

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, wtorek 18 grudnia 1945 r.

Nr 166 (176)

## Uchowaj Boże od takich przyjaciół

(Korespondencja własna)

Wiadomo powszechnie, że klęska 1939 roku skompromitowała obóz reakcji polskiej w oczach przeciętnego Polaka, piętnem zaś największej hańby okryła w pierwszym rzędzie bezpośrednich winowajców klęski wrześniowej - sanacyjny obóz piłsudczyzny. I chociaż sanacja ze sceny politycznej zejść nie chciała, to jednak - zwłaszcza póki żył gen. Sikorski - musiała częstokroć szukać sobie parawaników, występować pod obcymi szyldami, prowadzić krecią swoją robotę przeciwko generałowi i demokracji polskiej z ukrycia.

Śmierć głównego wroga sanacji na terenie emigracyjnym pozwoliła jej niedobitkom podnieść jawnie głowę. Pragnęły być dobrze zrozumiane - epigoni sanacji działali również za życia gen. Sikorskiego, byli zawsze motorem wszystkich nieszczęsnych posunięć „rządu” londyńskiego, ale woleli wtedy występować pod innymi firmami, firma piłsudczyńska była zbyt ryzykowna. Jako piłsudczycy, jawnie, cynicznie, bez osterek, zaczęli występować sanatorzy na naszym podwórku emigracyjnym dopiero później.

W Londynie wychodzi „na prawach rękopisu”, biuletyn, drukowany pod nazwą „Listy z Londynu”. Każde dziecko wie u nas dobrze, że biuletyn ten wydaje grupa starszych sanatorów, ozonowców. Mam przed sobą numer biuletynu z dnia 20 października r.b. Warto mu się przyjrzeć, mówi bowiem aż nadto wyraźnie, że grabarze Polski jeszcze nie zrezygnowali nie tylko z nadziei „odegrania się”, ale nawet ze swego arcy-niepopularnego „nie-dorobku ideowego”.

Odkładając do innej, obszerniejszej korespondencji omówienie podstawowego artykułu biuletynu o piłsudczyźnie (przerastałby on bowiem namy gazety), wspomnimy o innym, nader interesującym artykule. Zatytułowany on jest „Polskie Stronnictwo Ludowe” i mówi nam, jak stara sanacja ocenia partię p. Mikołajczyka, jakie z jej powstaniem łączy nadzieje i rozważania. Zdanie tych wrogów wszelkiej myśli demokratycznej będzie niewątpliwie bardzo interesujące dla wszystkich szczerych demokratów, a już z pewnością zainteresuje członków PSL.

Anonimowy autor opisuje początkową pracę p. Mikołajczyka w Stronnictwie Ludowym (po powrocie do kraju), stwierdza, że nie zna powodów „dla których skończyła się ta sielanka” i konstatuje:

„Wiemy jednak, że w pewnym momencie, straciwszy wiarę nadzieję czy to na opanowanie stronnictwa, czy też na lojalną współpracę z grupą formalnie nim rządzącą zdecydowali się na rozłam i utworzyli nową formację polityczną, nadając jej nazwę Polskiego Stronnictwa Ludowego”.

Przyczynny rozłamu mało zresztą obchodzi autora. Jego, sanatora, co innego interesuje najbardziej: jaką wartość ma Polskie Stronnictwo (a raczej pozostawiając polemikę publicystom prasy PSL-owskiej) Ludowe z punktu widzenia reakcji. Nie polemizując z autorem, zacytujemy kwintesencję jego wywodów. Pamiętajmy przy tym, że sanacja nie zmieniła się, nie nauczyła w czasie wojny i że dla niej - jak zawsze - każdy kto chce w Polsce demokracji, jest tylko „lepszym wykonawcą rozkazów Moskwy”. A więc czytamy:

„Odrodzone Stronnictwo Ludowe stało się z natury rzeczy środkiem krystalizacyjnym, wokół którego zaczynają się skupiać w kraju liczne elementy przeciwstawiające się ślepeму wykonaniu rozkazów Moskwy”.

A więc mówiąc po prostu, bez żadnego szyfru sanacyjnego - PSL ma być środkiem krystalizacyjnym reakcji polskiej. Biednemu autorowi żal się jednak robi od razu, że teraz już kto inny, a nie sanacja ma być tym „osrodkiem”, bo dodaje natchnionych:

„...jest jednym JAWNYM I LEGALNYM takim osrodkiem”. (podkreślenie autora biuletynu).

Żeby zaś przypadkiem czytelnik na emigracji nie miał najmniejszych wątpliwości, autor wyjaśnia dokumentnie:

„...Wobec tego, że nie można nawet myśleć o zalegalizowaniu działalności, czy to Obozu Piłsudczyków, czy to Stronnictwa Narodowego, czy też innych ugrupowań t. zw. narodowych... można przypuszczać, że elementy, chcące prowadzić niezależną od dyrektyw Moskwy, a JAWNĄ działalność polityczną, będą szukać oparcia o Polskie Stronnictwo Ludowe”. (podkreślenie autora biuletynu).

Nadzieja, że obóz grabarzy Polski, którego członkom trudno się przedostać do partii demokratycznych w Polsce, znajdzie nareszcie „jawną i legalną” przystań, tak rozczuliła piłsudczykowski autora, skazanego już od szeregu lat na spiskowanie, że rozpięta go po prostu tkliwość.

„Nic też dziwnego, że pierwszym odruchem opinii emigracyjnej w stosunku do tego stronnictwa jest sympatia i życzenie powodzenia w jego z pewnością nie łatwej roli”.

Ba, nie tylko życzenia pomysłowości dla p. Mikołajczyka rodzą się z tej podstawy. Autor, który nienawidzi Rządu Jedności Narodowej bardziej, niż okupanta hitle-

rowskiego, gotów jest przyznać, że w jego sercu

„rodzi się tendencja do wybaczenia p. Mikołajczykowi tego faktu, że swym udziałem w t. zw. Rządzie Jedności Narodowej ułatwił realizację... uchwał jałtańskich i cofnięcie uznania legalnemu Rządowi Polskiemu i że swoim podpisem zażyrował linię Curzona, jako nową granicę Polski. Dość łatwo również przynyma się oczy na niektóre wypowiedzi nowego stronnictwa, choćby były jak najbardziej szkodliwe... (jak)... postawienie niemal na równi Berezę czy Brześć z Oświęcimiem”

Darować udział w Rządzie Jedności Narodowej, darować linię Curzona, Czy nie śnimy przypadkiem? Nie - uparty papier leży na stole i śmieje się cynicznie. Wszystko można - jak się okazuje - darować, wżamian za stworzenie możliwości „jawnej i legalnej” pracy dla nich, dla piłsudczyków, endeków, oenerowców, tak rozumuje osiwiaty w walce z demokracją publicysta sanacyjny.

Co nas najbardziej uderza w tym artykule? Nie to, że autor w dalszych ustępach „przestrzega” p. Mikołajczyka, wyciągając wnioski, że jeszcze nie wiadomo, jak się ta cała impreza skończy, nie wiadomo, czy wybory przyniosą „osrodkowi krystalizacyjnemu” spodziewany sukces.

Nie, Uderza nas najbardziej to, że zban-kułowany, śmierdzący sanator, który siedzi sobie spokojnie w Londynie, zdala od kraju, i puszcza z ukrycia papierowe strzały w demokrację polską, jest zupełnie pewien roli, którą kategorycznie wyznaczył już Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

On nie dyskutuje, nie agituje, nie prosi, p. Mikołajczyka, żeby zechciał przyjąć do swej partii piłsudczyków, endeków, oenerowców itp. towarzysztwo, on WIE, że oni tam pójdą i na ten temat nie wypowiada ani słowa wątpliwości. Wszystkie wątpliwości autora dotyczą tylko tego, czy gra uda się, czy demokracja polska nie przeszkodzi w tym procesie „krystalizacyjnym”. O instynkt i świadomość reakcji polskiej jest zupełnie spokojny, boi się tylko instynktu i świadomości demokracji.

Trzeba powiedzieć, że wielu przyjaciół p. Mikołajczyka na naszym terenie ten artykuł starego senatora poważnie zaniepokoił. Twierdzą oni, że PSL odzegna się od takich „sojuszników”. Dobrze byłoby, gdyby prasa PSL wyślniła, jak się rzecz ma w istocie. Dobrze byłoby, gdyby działacze PSL odgradzili się wyraźnie od tego rodzaju „sojuszników”. Spodziewamy się, że dadzą oni temu wyraz.

WŁADYSŁAW KOSAKOWSKI

### W pałacyku na Spiridonówce

## rozpoczęły się obrady trzech ministrów

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego”)

MOSKWA, 17.12. Wyniki pierwszego posiedzenia konferencji moskiewskiej otoczone

### Stosunki anglo-egipskie

MOSKWA, 17. 12. (PAP). Agencja Tass donosi, że premier egipski Nokrashi-Pasza oświadczył, iż rząd egipski wystąpi w najbliższym czasie z propozycją rewizji umowy angielsko - egipskiej z 1936 roku. Egipt żąda również ewakuacji wojsk angielskich oraz przyłączenia do Egiptu angielsko-egipskiego Sudanu.

są ściśle tajemnicą. Na razie wiadomo tylko, że odbyło się ono w atmosferze niezwykle serdecznej i przyjaznej. W czasie obiadu angielski fotoreporter, p. Reynolds, zrobił liczne zdjęcia, przedstawiające m. in. Molotowa, nalewającego z uśmiechem wódkę do kielisków Bevina i Byrne'a. Po obiedzie ministrowie spraw zagranicznych udali się do swych ambasad, gdzie obradowali do późnej nocy.

MOSKWA, 17.12. Pierwsze posiedzenie konferencji ministrów spraw zagr. trwało 2 i pół godz. i odbyło się w pięknym pałacyku na Spiridonówce, zbudowanym przez jedne- go z dawnych magnatów przemysłowych Mo-

skwy. Ołbrzymia sala balowa, oświetlona kryształowymi świecznikami, była udekorowana barwami trzech mocarstw, a na ścianie wisiał wielki obraz olejny, przedstawiający podpisywanie paktu brytyjsko-radzieckiego w roku 1941. Na środku sali, przy okrągłym stole, zajęli miejsca członkowie delegacji.

LONDYN, 17.12. Korespondent radiowy „Columbia Broadcasting System” donosi z Moskwy, że drugie spotkanie ministrów spraw zagranicznych ma się odbyć dziś o godz. 1.30 po południu. Pierwsza sesja poświęcona była wyborowi punktów dyskusji.

## „Führer zrówna Leningrad z powierzchnią ziemi”

Ogólna odpowiedzialność wszystkich członków partii Narodowo - socjalistycznej

(Obsługa własna „Czytelnika” z Norymbergi)

NORYMBERGA, 17. 12. Na dziesiątej sesji Trybunału kapitan Sam Harris, jeden z zastępców prokuratora amerykańskiego, podjął sprawę germanizacji i eksploatacji okupowanych przez Niemców terenów. Przedstawił on następnie plan, opracowany przez specjalny sztab Goeringa, a wytyczający linię polityki niemieckiej na Wschodzie. Plan został ostatecznie zatwierdzony w mieście przed atakiem na ZSRR. Przewidywał on wywóz całej nadwyżki produkcji środków żywnościowych na Wschodzie do Rzeszy oraz natychmiastową konfiskatę pogłówna bydła. Plan dzielił ZSRR na okręgi z nadwyżką żywności i okręgi deficytowe. Ludność tych ostatnich miała „albo umrzeć z głodu, albo wyemigrować na Syberię”. Harris opuszczył część dokumentu, która brzmiała: „Finowie żądają wschodniej Karelii, lecz półwysep Kola będzie okupowany przez Niemcy, ponieważ znajdują się tam wielkie złoża rudy niklowej. Aneksja Finlandii, jako państwa federalnego, musi być przygotowana w największą ostrożnością. Finowie żądają również Leningradu; führer zrówna Leningrad z powierzchnią ziemi i odda go wtedy Finlandii”. Goering proponował Terbovena (komisarza Norwegii) na stanowisko gubernatora półwysku Kola. Następnie Harris od- czytał instrukcje Rosenberga z września 1942

roku, w których Rosenberg podaje „zmianę konwencji haskiej w odniesieniu do administracji terenów zajętych przez państwo wojujące”. Rosenberg wychodzi z założenia, że Rosję trzeba traktować, jak państwo „rozwiązane”, w którym Niemcy mogą korzystać ze wszystkich praw zwycięzców.

Po przerwie, o g. 11.50, prokurator Storey rozpoczął oskarżenie partii narodowo-socjalistycznej i jej przywódców. Oświadczył on, że specjalną uwagę poświęci t. zw. „einsatzstab” Rosenberga, t. j. organizacji, której celem było rabowanie dzieł sztuki w całej

Europie. Storey zwrócił się z wnioskiem do Trybunału, by wytoczyć proces nie tylko partii narodowo-socjalistycznej, lecz by przede wszystkim pociągnąć do odpowiedzialności kierowników tej partii. Na szczycie korpusu przywódców partyjnych stało kierownictwo Rzeszy. Osobiste kontakty przywódców z urzędnikami państwowymi, a często łączenie stanowisk partyjnych ze stanowiskami rządowymi w rękach jednej osoby, miało olbrzymi wpływ na rząd Rzeszy. W „reichsstellung” NSDAP działało 15 biur, jak np. biuro par- celem było rabowanie dzieł sztuki w całej

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Rojaliści hiszpańscy w obawie

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego”)

ZURICH, 17. 12. Rojaliści hiszpańscy stracą wszelkie szanse, jeżeli Anglia, Ameryka i Francja zerwą stosunki z gen. Franco. — Pewna wysoka osobistość z hiszpańskich kół monarchistycznych oświadczyła korespondentowi „United Press”, że obecnie jest najwyższy czas, aby Franco zdecydował się ustąpić na rzecz Don Juana, w przeciwnym razie bowiem, otworzy on drogę republikanom, którzy zawzięcie walczyli przez 3 lata i nie rezygnują je swych roszczeń.

LONDYN, 17. 12. „Daily Herald” pisze, że Franco ma zamiar naśladować taktykę hitlerowców, którzy zastąpili Hitlera bardziej „dopuszczalnym” Doenitzem i przygotowuje się do ustąpienia ze swego stanowiska, oddając władzę w ręce generałów. Generałowie ci przygotowувалиby restaurację monarchii, o partej na konstytucji pozornie demokratycznej, lecz w gruncie rzeczy konserwatywnej, która by została zatwierdzona przez umiejętnie zorganizowany plebiscyt.



# Gospodarka finansowa Francji

## Nacjonalizacja kredytu

PARYŻ, 17. 12. (PAP). Tekst ustawy o nacjonalizacji kredytu ukazał się w dzienniku oficjalnym i wszedł w życie. Porównanie tekstu ustawy z projektem rządowym, którego autorem był min. finansów, Plevin, i z tekstem komisji finansowej parlamentu, którego porotomem była jej większość socjalistyczna - komunistyczna, pozwala stwierdzić pewne zbliżenia oraz odchylenia. Odszkod-

wania b. akcjonariuszy banków Francji zostały zmniejszone w myśl projektu komisji: oprocentowanie wydanych im obligacji nie może przekroczyć 2 proc. Ponadto wprowadzono rozróżnienie między drobnymi i wielkimi posiadaczami. Skład zarządu nacjonalizowanych banków depozytowych uległ zmianie, wzmacniając wpływy min. gospodarki narod., którym jest komunistka Billoux, a osłabiając wpływy min. finansów. Kontrolę nad banka-

mi inwestycyjnymi sprawować będzie komisja sądowa, ale w asyście komisji.

## Pożyczka amerykańska

PARYŻ, 17. 12. (PAP). Pożyczka, udzielona przez St. Zjednoczone Francji w wysokości 50 milionów dolarów, jest zwrotna w ciągu 30 lat przy oprocentowaniu 2,3/8 proc. Pożyczka zostanie udzielona za pośrednictwem „Import and export bank” i służyć ma na zapłacenie dostaw z USA, które były zamówione i przyjęte w czasie obowiązywania ustawy o pożyczce i dzierżawie, jednak nie były jeszcze formalnie zakontraktowane, gdy ustawa ta została uchylona.

Pożyczka jest drugą tego rodzaju pożyczką związaną z likwidacją ustawy o pożyczce i dzierżawie, pierwsza bowiem w wysokości 500 milionów dolarów została przyznana Francji w wrześniu br. Pożyczka obecna ma służyć przede wszystkim na zakup w St. Zjednoczonych materiałów transportowych, maszyn i surowców.

## Użyciami przez prasę

### Kadry Narodowe

„Rzeczpospolita” przypomina:

Podstawowym elementem siły naszej ludowej demokracji w całym okresie czasu od wyzwolenia kraju było zawsze odwołanie się do aktywności samego narodu, najszerszych mas ludowych.

Głównym ośrodkiem naszej nowej ludowej władzy państwowej w terenie są Rady Narodowe. Wyłonione przy uwzględnieniu wszystkich żywych sił demokracji polskiej, wyposażone w niemałe pełnomocnictwa ustawowe są one — jak by wcielaniem suwerennego, rządzącego swymi losami narodu, przedstawicielstwem opinii publicznej, wyrażicielem poglądów mas ludowych, na które w nowym demokratycznym, ludowym państwie przede wszystkim winna zwracać uwagę administracja państwa. Wielkie są możliwości pracy terenowych Rad Narodowych i wielkie są zadania, jakie przed nimi stawia chwila bieżąca.

Niestety, nie wszystkie Rady Narodowe stały na wysokości zadania, jako instancje odwoławcze dla poszczególnych obywateli, nie wszystkie biorą udział w troskach, tych obywateli, nie wszystkie odznaczają się aktywnością w wyczerpywaniu swoich kompetencji. I dlatego:

Obóz demokratyczny, stronictwa koalicyjnego rządowej muszą przed swymi organizacjami, muszą przed całym społeczeństwem postawić poważnie zagadnienie ożywienia Rad Narodowych, zamienienia ich, na całej przeszreni Rzeczypospolitej w żywe, tętniące problemami terenu, organa ludowego państwa.

## Mgła polityczna i sport

„Kurier Codzienny” drukuje kolejną listę londyński znane go jeszcze sprzed wojny s publicystyki powojennej p. Regnisa.

Nastroje sytuacji ilustruje pogoda:

Mgła wznosi się już od kilku dni. W niektórych dzielnicach zawieszono komunikację. Wszystkie to odzwierciedla sytuację polityczną na świecie. Jesteśmy w mgłę od czasu zakończenia konferencji 5-ciu. Chętnie się w niej wyjaśnienie sytuacji. Panuje na strój mglisty. Udziela się on wielu ludziom. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z obawą o konflikty wojny.

Mgłę polityczną prawdopodobnie rozwieje wymiatająca konferencja moskiewska. Nikt i nie jednak chyba nie rozwieje mgły panującej w czasach niepoprawnych wycielwaczy wojny. Szydzi z nich Regnis:

Dla emigracji wojna wybuchnie niezadługo. Czuj duch. Wiadomości wojenne czepią z wirujących stolików, od wróżbiarek, od ustosunkowanych koleżanek. Mają informacje o atakach wojennego jednego z północno-amerykańskich państw. Tym tyją denikinowcy rodzimego chowu. Układają plany strategiczne. Wojna jest ich zawodem. Odkryją gdy wybuchnie. Mają plan krótki, ale genialny. Niech im Truman pożyczyc trzy bomby atomowe najnowszej kalibru. Samoloty wydobędą własnym przemysłem. Jedną bombę rzucą na Rosję Sowiecką, drugą na rząd warszawski, a trzecią? Sprzedadzą na czarnym rynku.

Anglicy, zgodnie ze swoim charakterem narodowym, mają niezawodne sposoby na politykę: sport! Wszystkich prawie zaprzęta pobył sowieckiej drużyny futbolowej „Lw-namo”.

Niechęć, urazy dyplomatyczne zostały zartate wypadkami sportowymi ostatnich tygodni. Londyn jest w swoim żywiole. Na pierwszy match „Dynamo” nie można było się dostać nawet z bitelami. Elegancja, pilnujący zwykłe koleżki solidni Anglicy zerwali z tradycją. Pchali się, wyskakiwali. Dzieciatki tysięcy przedało się po przez kordon. Szli oglądać tych, którzy chcą im wydrzeć prymat na łądzie.

Ponieważ futbolisci przyczynili się, a nawet spowodowali jak gdyby odprężenie, przeto Regnis doucinnie konkluduje:

Gry te przyczyniły się bardzo do odprężenia. Popularyzowały ponownie ZSRR. Stosunki polsko - angielskie nie ułożyły się jeszcze najlepiej. Idą ciężko przewlekłe rokowania. Jadą misje za misją. Przybywają różne delegacje, przedstawiciele rządów.

Może by sformować drużynę sportową, grupę futbolową, biegaczy. Wytrenować na leżycie i posłać do Londynu. Naprawi napełni sytuację, usunie wiele podejrzliwości...

Może by wogóle zlikwidować attachaty, delegacje, misje i przysłać attaché sportowe go. Ten przygotowuje grunt. Następnie przyjadą drużyny i stosunki ułożą się w miarę. Polska — Anglia cztery do trzech, a już są gwarancje porozumienia polsko - angielskie go. Nogi mogą ułatwić nam sytuację.

Krają pogłoski, że Francuzi przysłał drużynę sportową, która oturjuje drogę do sojuszu. Strzelą de Gaulle'a i wszystko będzie w porządku.

## Z procesu w Norymberdze

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cyjne Rosenberga dla spr. zagr., które planowały atak na Norwegię. Następnie Storey mówił o hierarchii „malejących cesarów”, o coraz to niższych przywódcach partyjnych z coraz to mniejszym sztabem osobistym.

Po przerwie prok. Storey zacytował przysięgę partyjną: „Przysięgam, że będę wierny całe życie Adolfowi Hitlerowi. Przysięgam, że będę mu bezwarunkowo posłuszny, przysięgam, że będę posłuszny wszystkim przywódcom, naznaczonym przez niego”.

W związku z tym Storey oświadczył: „Słepo posłannictwo jest dowodem ogólnej odpowiedzialności wszystkich członków partii”. Storey przedstawił następnie program partii z 1920 roku, domagający się zjednoczenia wszystkich Niemców, zerwania traktatu wersalskiego, program, który wypowiedział wojnę

Żydom i systemom parlamentarnym. Wszyscy partyjnicy działali wg. hasła: „Führer ma zawsze rację. Niech to będzie twoim dogmatem”. Wymaga to całkowitego poświęcenia się ruchowi narodowo - socjalistycznemu. „Stusznym jest wszystko, co służy ruchowi, a więc i ojczyźnie. Nie państwo wydaje nam rozkazy, lecz my państwu”.

„News Chronicle” uważa, że

## nałoży uznać hiszpański rząd republikański

LONDYN, 17. 12. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wybitny publicysta angielski, Vernon Bartlett, omawia w „News Chronicle” notę francuską, skierowaną do rządów W. Brytanii i St. Zjednoczonych w sprawie ich stosunku do Hiszpanii. Bartlett stwierdza, że francuska opinia publiczna wywiera presję na gen. de Gaulle'a, aby sprzecywał swe stanowisko wobec Hiszpanii gen. Franco. W nocie nie ma mowy o akcji jednostronnej Francji, ale jest faktem oczywistym, iż Francuzi ustosunkowali się do hiszpańskiego rządu republikańskiego Jose Girala znacznie przychylniej niż rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych. Nakreślenie właściwej linii postępowania w stosunku do rządu gen. Franco napotyka na pewne trudności. Zastosowanie np. bojkotu ekonomicznego naraziłoby na nędrze szerokie masy społeczeństwa hiszpańskiego, które są wrogo ustosunkowane do reżimu gen.

Franco. Również bezpośrednia interwencja zagraniczna przyczyniłaby się do skłupienia wokół gen. Franco nawet tych wojskowych, którzy krytykują go obecnie otwarcie. Hiszpańskie koła wojskowe nastrojone opozycyjnie do reżimu gen. Franco, wypowiadają się częściowo za republikańskim rządem Girala, ale monarchia ma również swoich zwolenników, tym bardziej, że pretendent do tronu hiszpańskiego, Don Juan, głosi, że jest zwolennikiem reform politycznych i społecznych.

Bartlett dodaje, że na skutek noty francuskiej powinien nastąpić pierwszy krok, a mianowicie uznanie hiszpańskiego rządu republikańskiego Jose Girala przez państwa sojusznicze, a następnie przeniesienie tego rządu z Meksyku do Francji. Jest bardzo prawdopodobnym, że nota rządu francuskiego postawi sprawę hiszpańską na porządku dziennym konferencji ministrów spr. zagr. w Moskwie.

## Trzeba uratować miliony sierot

Z obrad zjazdu naczelników Woj. Wydziałów Opieki Społecz.

W Łodzi rozpoczął się wczoraj drugi zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów opieki społecznej. Otwarcia zjazdu dokonał dyrektor Departamentu Opieki Społecznej ob. Łopiński, który powitał przybyłego ministra Pracy i Opieki Społecznej ob. Stańczyka, naczelników wojewódzkich wydziałów opieki społecznej, przedstawicieli poszczególnych ministerstw oraz zaproszonych gości.

Głos zabrał na wstępie Stańczyk, który w przemówieniu swym położył przede wszystkim nacisk na straszliwe spustoszenia wśród społeczeństwa polskiego, wyrażające się cyfrą 6 milionów wymordowanych obywateli oraz 6 milionów sierot, półsierot i dorosłych niezdolnych do samodzielnego bytowania, którymi Państwo musi się zaopeczkować. Te straty nakładają na całe społeczeństwo ośbrzymie obowiązki. 3 miliony młodzieży trzeba uratować i przywrócić społeczeństwu. Wobec zniszczenia gospodarczego kraju środki materialne, którymi rozporządza opieka społeczna są bardzo ograniczone. W związku z tym — podkreślił minister Stańczyk — trzeba ujednolicić i udoskonalić pracę tak, aby nie zdarzały się najmniejsze pomylki. Jeśli środki mamy ograniczone, musimy zaspokoić przede wszystkim potrzeby istotnie najbardziej. W dziedzinie opieki społecznej unikać należy wszystkich przejawów biurokracji. Do człowieka trzeba podchodzić z wielką cierpliwością, a jeszcze więcej z sercem. „Pracownicy opieki społecznej muszą mieć w sobie coś z apostołstwa” — wyraził się min. Stańczyk.

Przechodząc do spraw organizacyjnych minister zwrócił uwagę na konieczność planowej organizacji opieki społecznej, która w okresie normalnej pracy winna być ponadto oparta o prawo. Państwo musi wyasygnować z ogólnych dochodów w ramach sumy wystarczającej na stworzenie należytej opieki społecznej, rozprawdowaną następnie sprawiedliwie pomiędzy poszczególnymi jej ośrodkami, zależnie od jej rzeczywistych potrzeb.

„Człowiekowi trzeba przyjąć z pomocą natchnioną — powiedział kończąc swe przemówienie min. Stańczyk — gdyż inaczej zginie, a strata każdej jednostki jest wielką krzywdą dla narodu i opóźnia odbudowę gospodarczą o całe lata”.

Przemówienie na temat „Nowe problemy

opieki społecznej” wygłosił podsekretarz stanu ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ob. Mantel.

Pod kątem ogólnych zmian w układzie społecznych i gospodarczych rozpatrywane być muszą rozmaite problemy życia społecznego, które w porównaniu z zagadnieniami przedwojennymi ulec musiały zasadniczym — strukturalnym — przemianom. Inne są również problemy opieki społecznej. Wyróżnić tu można problem ideowy, społeczny i organizacyjny. Problem ideowy związany jest ze zmianą ogólnych pojęć o charakterze opieki społecznej oraz z udostępnieniem wskutek reform ogólnopństwowych wielu niewyżytkanych dotąd ośrodków na cele opieki społecznej. Opieka społeczna wyraża się dotychczas pomocą o charakterze charytatywnym, dziś ma za zadanie jedynie przywrócić gospodarstwu narodowemu obywatela, który w danej chwili nie może pracować. Dlatego też opieka społeczna musi zatraćić swe cechy przypadkowości i w interesie gospodarki państwowej stać się opieką pełną i gruntowną.

Problemem społecznym będzie skoordynowanie działań wszystkich dobrowolnych instytucji opieki społecznej, zmobilizowanie niezwyklej, przejawiającej się szczególnie w okresie wojny, ofiarności społeczeństwa, planowe jej wykorzystanie i skierowanie na właściwe tory.

Wśród zagadnień organizacyjnych najważniejsze jest ustalenie planu pracy, pomimo że o pełnym planie jest jeszcze mówić za wcześnie.

Kończąc swe przemówienie, ob. Mantel stwierdził na postawie półrocznych obserwacji, że ofiarności urzędników i pracowników opieki społecznej każda misja jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

W pierwszym dniu zjazdu wygłosili ponadto referaty: dyrektor Departamentu Opieki Społecznej ob. Łopiński („Polityka opiekuńcza na tle aktualnych zagadnień”), z-ca dyr. Departamentu Op. Społ. ob. Łopatto („Potrzeby opiekuńcze i ich realizacja”) oraz przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Po referatach przedstawiciele Instytucji Centralnych złożyli sprawozdania ze swej działalności.

## Swobody demokratyczne w Azerbajdżanie

(Obsługa własna)

MOSKWA, 17. 12. Depesza „Tassa” z Azerbajdżanu donosi, że nowy rząd azerbajdżanu zaakceptował 19-punktowy program, gwarantujący swobody demokratyczne i równość wszystkich obywateli. Powszechnie wykształcenie ma być przymusowe. Postanowiono również stworzyć uniwersytet. Inicjatywa prywatna ma być zachowana, lecz państwo przewiduje stworzenie własnego przemysłu i popieranie rozwoju handlu. Rząd narodowy w dalszym ciągu uznaje rząd centralny i wszystkie prawa tego rządu, nie naruszające autonomii Azerbajdżanu.

## Tam, gdzie produkowano — obecnie niszczą

LONDYN, 17. 12. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wielkie zakłady zbrojeniowe „Herman Goering Werke”, pod Brunswikiem, które zostały częściowo zniszczone podczas odwrotu przez Niemców, a później odbudowane przez wojska brytyjskie, przetapiają i niszczą ciężki sprzęt wojenny Rzeszy.

## Wiadomości ze świata

— Wojska sojusznicze opuszczają Norwegię. Dowódca sojuszniczych sił zbrojnych w Norwegii, generał Graham, przekazał swoją władzę generałowi Bengowi z armii norweskiej oraz dowódcóm marynarki i lotnictwa w Norwegii. Wojska brytyjskie opuszczają Norwegię w przeciągu najbliższych paru tygodni.

— Powrót eskadry meksykańskiej. Do Meksyku powróciła witana uroczystie przez władze i społeczeństwo meksykańskie eskadra lotnicza 201, która brała udział w walkach z Japończykami na Filipinach.

— Aresztowanie Markiza Kido. Najbliższy doradca cesarza japońskiego Hirohito, markiz Koici Kido, został na mocy rozkazu sztabu generała Mac Arthura aresztowany i osadzony w więzieniu Sugamo.

— Japonia zrywa z Watykanem. Gen. Mac Arthur nakazał rządowi japońskiemu zerwać stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

— B. min. węgierski skazany na śmierć. Sąd ludowy skazał na karę śmierci i konfiskatę mienia jednego z głównych węgierskich przestępców wojennych, b. ministra rolnictwa Palfi.

## Co dzień trąszka

### Pożyteczna inicjatywa

Studenci wyższych uczelni w Barcelonie demonstrują przeciw rządowi Franco („France Presse”).

Chociaż dobre mają chęci, nie pomogą nic studentom: wtedy bowiem będzie dobrze, kiedy cały świat ich poprze.

Etienne

# Ogłoszenia do numeru świątecznego

który ukaże się w dniu 24 bm. w zwiększonej objętości, przyjmujemy do dnia 22 bm.

Administracja „Dziennika Łódzkiego”



# Mowę można odzyskać

## W Szkole Publicznej dla Głuchoniemych

Budynki są stare, zaniedbane, opuszczone. Mieści się w nim — jedna z nielicznych w Polsce — Szkoła Publiczna dla Głuchoniemych i włączona Szkoła Doksztalująca dla opóźnionych. Do pierwszej uczęszcza 87 uczniów, w drugiej jest 30. Obie są bezpłatne. Przewiduje się jednak składki rodzicielskie od 30 zł. począwszy, aż po najwyższą granicę możliwości płatniczej. Dotąd nie zaszły wypadki, aby ktoś zapłacił więcej, niż jest obowiązkowe. Widocznie niemota i głuchota mają jakiś związek z upośledzeniem społecznym i stąd nikogo nie stać na hojniejsze datki. Na szczęście Inspektorat Szkolny, Opieka Społeczna i Zarząd Miejski otaczają zakład szczególną opieką.

A braku są kolosalne. Niemcy, uchodząc z miasta, ogolili lokal doszczętnie. Wywieziono urządzenia klasowe i warsztatowe, pomoce naukowe, maszyny do szycia, sprzęt szewski, krzesła, ławki i stoły. Co nie nadawało się na wywóz niszczone na miejscu. Dużo trzeba było wykazać dobrej woli i inicjatywy, aby zmobilizować posiadany sprzęt i rozpocząć normalne nauczanie.

### — NIEMI I GŁUSI UCZĄ SIĘ MÓWIĆ

Do szkoły uczęszcza 117 uczniów, edukowanych przy pomocy 8 sił nauczycielskich. Zadanie nauczyciela w szkole dla głuchoniemych jest wyjątkowo ciężkie i temu właśnie przysłać należy brak wykwalifikowanych sił. Zdaniem kierownika stan ten nieprędko ulegnie poprawie. Doraźnie organizowane kursy nie zaspokajają potrzeb na dłuższą metę i nie są w stanie odciążać przepracowanego personelu. Sprawy pogarsza stały dopływ uczniów do szkoły i internatu, prowadzonego przy szkole. Zakład zorganizowany dla Łodzi i województwa skupia w tej chwili działkę z całej Polski, najczęściej bezdomną i sieroty. W tych warunkach więc lóżka w internacie stała się zajęte. Jest nawet tam dosyć ciasno, zwłaszcza w sypialni dla chłopców. Tym niemniej pensjonariusze są zachwyceni warunkami, które tu znaleźli i twierdzą, że nigdy nie są głodni. Cukru mają dosyć, mleko pełnotłuste, obiady 2—3 daniove, czasami ciasto, rzadziej mięso, o które w dalszym ciągu jest trudno. W domu tak nie mieli jak tutaj, a co najważniejsze niemi i głusi uczą się tu mówić.

### MOWA „NA MIGI“ STRACIŁA PRAWA

Ciekawie wygląda lekcja w klasie dla głuchoniemych. Otóż, wbrew utartemu mniemaniu mowa „na migi“ straciła prawo obywatelstwa. Posługują się nią tylko uczniowie w rozmowach towarzyskich, prywatnych — w czasie nauczania używanie „migów“ jest szkodliwe. Nauczyciel zwraca się do uczniów językiem ludzi normalnych. Oczywiście, robi to bardzo wolno, wyraźnie akcentując poszczególne sylaby i wskazuje na układ warg i języka przy wymawianym słowie. Uczniowie śledzą grę ust nauczyciela, powtarzają bezdźwięcznie słowo lub całe zdanie i na zdanie pedagoga odpowiadają gardłowo na zadane pytanie. Jednym udaje to się całkiem poprawnie, u innych dźwięki te są nieartykułowane, większość jednak mi-

mo kilkuletniej niemoty mówi normalnym językiem. Oczywiście nie obywa się to bez wysiłku i często wypowiedziane słowo uczeń podkreśla „migiem“. Wyniki jednak są zdumiewające i przeczą niesłusznej teorii o nieuleczalności niemoty, zwłaszcza w wypadkach, gdy uczeń nie dość ze wydobył z siebie głos, ale nadto pod czułym i wprawnym uchem nauczyciela umie go odpowiednio modulować.

### NIESPOŁECZNE STANOWISKO RZEMIEŚLNİKÓW

Tyle o sposobach nauczania mowy. Na tym zajęcia uczniów nie kończą się. Przy szkole zorganizowane są warsztaty krawieckie, szewskie i stolarskie. Do obowiązków ucznia należy wybrać najbardziej odpowiadający mu zawód i przyswoić go sobie. Ambicją kierownictwa szkoły jest móc wydawać głuchoniemych uczniom dyplomy czeladnicze. Niestety, zakład nie posiada upoważnionych do tego majstrów. Kierownicy poszczególnych warsztatów, choć bardzo dobrzy fachowcy, nie mają prawa wyzwać swych ucz-

nów, natomiast dyplomowani rzemieślnicy nie chcą współpracować z zakładem.

### SPOŁECZENSTWO ŁÓDZKIE BYŁO I JEST OFIARNE

Publiczna szkoła dla głuchoniemych boryka się ze stale mnożącymi się trudnościami. Brak funduszy, brak sprzętu rzemieślniczego, pomocy naukowych i urządzeń wewnętrznych kępuje jej rozwój i utrudnia nauczanie. Na szczęście życzliwe stanowisko społeczeństwa łódzkiego, które z okazji obchodzonego niedawno 25-lecia istnienia szkoły złożyło na jej cel sumę około 50.000 złotych, ułatwiło na pewien czas kierownictwu zadanie. Za uzyskane pieniądze szkoła ma zamiar nabyć 2 maszyny do szycia, warsztat szewski i przyrządy stolarskie. Nie można też pominąć akcji pracowników Kolei Elektrycznej Łódzkiej, którzy objawili patronat nad szkołą dla głuchoniemych dokładając wszelkich starań, aby tej pożytecznej placówce przyjść z jak najwydatniejszą pomocą.

J. Ubysz

### Kronika Ziem Odzyskanych

## Śląsk, Pomorze i Wybrzeże

**ZALUDNIENIE POMORZA ZACHODNIEGO**  
Według danych statystyki niemieckiej w 1939 r. na Pomorzu Zachodnim znajdowało się 1.262.441 mieszkańców. W dniu 1 listopada 1945 r. zamieszkiwało na tym terenie 229.701 Polaków, 302.023 Niemców i 812 osób innej narodowości. Ogólnie biorąc ziemie te wchłonąć mogą jeszcze 770.000 osadników. Trzeba wziąć pod uwagę, że Niemcy liczbowo przewyższają ilość Polaków. Celowo przeprowadzona akcja osadnicza zmieniła ten stosunek na korzyść ludności polskiej. Szereg powiatów osiągnęło już tę przewagę, a mianowicie: Wałcz, Starogard, Nowogrod, Pyrzyce, Gryfin, Choczno, Chojnice, Kamień i Myślibórz. Wprawdzie zachowanie się Niemców jest poprawne, lecz dążyć należy do jak najszybszego usunięcia tego elementu poza Odrę.

### ODBUDOWA SZCZECINA

Szczecin, miasto bardzo zniszczone przez działania wojenne, posiada w tej chwili elektryczność, wodociągi, kanalizację i uruchomione tramwaje.

### PORT W KOŁOBRZEGU

Kołobrzeg jest portem rybackim, ma urządzenia starego typu, stosunkowo mało zniszczone. Władze polskie porządkują port i naprawiają kutry, wydobyte z dna morską.

### SZKOLNICTWO POLSKIE NA ZAOLZIU

Na Zaolziu czynnych jest obecnie 8 przedszkoli (przed wojną 72). Na ogólną

### Czyn godny naśladowania

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi postanowił w roku bieżącym nie urządzić tradycyjnego opłatka dla swych członków i choinki dla dzieci swoich pracowników a sumę 200.000 zł przeznaczoną na ten cel przekazać do dyspozycji prezydenta miasta.

Prezydent miasta obywat. Mijał przyznał: 40.000 zł Oddziałowi Łódzkiemu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, na gwiazdkę dla sierot po bohaterach poległych i zamęczonych w obozach hitlerowskich, 60.000 zł Wydziałowi Oświaty na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci przedszkoli miejskich, 100.000 zł RTPD na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci.

liczbę szkół powszechnych, które istniały w 1938 roku nie otwarto jeszcze 14 z powodu nieprzepełnionej ilości dzieci. Prócz tego jest czynne gimnazjum w Orłowej, polskie paralelki przy czeskim gimnazjum w Cieszynie Zachodnim i Szkole Handlowej w Orłowej. Czynnione są również starania o przywrócenie dawniej istniejących szkół zawodowych w Końskiej, Orłowej, Karwinie, Cieszynie, Tryficu i Jabłonkowie. (cz)

## Wzdłuż i wszerz Polski

### MNOŻĄ SIĘ UTYSKIWIANIA...

**WROCLAW.** Mnożą się utyskiwania i protesty obywateli zamieszkujących Dolny Śląsk przeciw zatrudnianiu Niemców w biurach i instytucjach zarówno państwowych, jak i samorządowych. Polaków razi taki stan rzeczy. Nie wystarczy im uzasadnienie, że Niemców zatrudnia się jedynie dlatego, że brak jest na miejscu fachowych sił polskich, bądź że Niemcy są tańszymi pracownikami. Pragnieniem osiadłych tu Polaków jest, aby Dolny Śląsk był wyłącznie polskim.

### CHŁOP - PATRIOTA

**JACHÓWKA.** — Coraz więcej chłopów oddaje w 100 proc. świadczenia rzeczowe. Jednym z pierwszych w województwie krakowskim jest matorolny chłop, odciec dziecięciorga dzieci, Antoni Stracek, ze wsi Jachówka (pow. wadowicki). Mimo ciężkich warunków Stracek oddał ponad 100 proc. wyznaczonego mu wymiaru rocznego. Starosta nagrodził ten czyn obywatelski Stracka — premią.

## DZIENNIK SPORTOWY

### Geyer — Concordia 10 : 4

W Piotrkowie odbył się mecz bokserki rozegrany między Geyerem z Łodzi a Concordią piotrkowską. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem bokserów łódzkich 10:4.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W piórkowa (chłopcy 14-letni) Kaczmarek II (G) pokonał Walickiego.

W musza Bednarek (G) wygrał z Borowickim.

W kogucia Kamiński wygrał przez k. o. z Robakiem.

W piórkowa Krych (G) poddał się w walce z Kałużnym.

W lekka Mazur (G) przegrał nieznacznie z Niewiadomskim.

W półśrednia Kubibabka (G) walczył jedną ręką, zwyciężając Ścibota.

W średnia Trzęsowski (G) przegrał z Towickim.

Nadprogramowo odbyło się spotkanie między Kaczmarkiem I a Krakowiakiem. Spotkanie to nie było punktowane.

Zawody w Piotrkowie zgromadziły sporą ilość widzów. Gospodarze łodzianom przygotowali bardzo serdeczne powitanie.

Sędziami tych zawodów byli: Hubert i Ed. Sierota.

W najbliższy czwartek w sali Geyera w Łodzi odbędą się wieczorem zawody międzyklubowe na rzecz funduszu zapomogowego zdemobilizowanym żołnierzom przybyłym z Zachodu.

## Łątki i coś jeszcze

Łątka — to słowna nazwa, odwołanie polska. Oznacza kukielkę, lalkę, marionetkę a także manekin czyli sztuczną postać ludzką. Łątkarz — to ten, co robi lalki i poleca je w teatrzykach i szopkach. Łątkarstwo jest sztuką, przyjemnością, zabawą i pouczającą rozrywką, która początki gubią się w pomroce czasów. Znane było już w starożytności i od dawien dawna na Wschodzie — w Chinach, w Japonii i w krajach mahometanckich. Jest to sztuka trudna. Trzeba zrobić lalkę, nadać jej odpowiedni wyraz twarzy, zestroić jej ruchome członki, osadzić ją na drucikach, czy sznurkach, wprowadzić ją na scenę, poruszać nią, pisać specjalne teksty dla niej, mówić za nią, tworzyć z niej aktora. Sztuka ta silnie wywiera wrażenie na widzu, zwłaszcza na młodocianym, szczególnie na dziecku, którego bytowanie w pewnym okresie wiąże się w ogóle z lalką, a które patrzy na świat animistycznie jak szczęśliwy człowiek pierwotny, uduchowiając martwe przedmioty, wlewając życie w swe lalki, w swą misia i zwierzątko, w swe koniki i w

swych otwieranych żołnierzów. Ten okres życia dziecka — to świat bajki i zwierząt, do którego potem — gdy surowe doświadczenia odrą nas ze wszystkich złudzeń — powracamy z tęsknotą.

Im piękniejszą przeżyliśmy w swym dzieciństwie epokę lalek i bajek, tem bogatsi potem jesteśmy w życiu: smutne jest dziecko, które nie zaznało powabów zabawek i baśni; biedne są dzieci ulicy, co rozplaszczają swe noski o szyby sklepów z zabawkami, nie mogąc zdobyć ich. Nie wolno zamykać dziecku tego świata zakłętą, dlatego, że pobyt w nim przez pewien okres jego życia jest prawem natury, której rozum nie przeniknie nigdy naszym ludzkim umysłem.

Łódź posiadała swój teatr lątek, przeniesiony z Wilna, gdzie go prowadziły trzy oddały tej sztuce panie Totwen. Jest to teatr wyśolonej miary; jak twierdzą znawcy — jeden z lepszych w Europie. Teatr boryka się z przeciwnościami. Jest bardzo tani: już za 5 zł można kupić bilet. Tani jest dlatego, że chce przyciągnąć najbiedniejsze rzesze młodocia-

nych widzów. Ci widzowie — to przede wszystkim uczniowie szkół powszechnych i średnich. Normalnie, pedagogicznie i kulturalnie rzecz biorąc, powinnyby władze szkolne zarządzić wydechy uczniów do teatru lątek, jak się organizuje wydechy szkolne do muzeów, fabryk, elektrowni czy zoo. W ten sposób np. w Poznaniu władze szkolne poparły tamtejszy teatr kukielki. Tymczasem w Łodzi plotka mówi, że tutejsze władze szkolne mają jakieś zastrzeżenia co do wartości pedagogicznej widowiska wystawianego przez teatr lątek, aczkolwiek widowisko to („Gwiazdka z nieba“) zakupione zostało przez Instytut Teatrów Lalek, a więc zdawałoby się przez instytucję, powołaną do opinowania. Ale plotka mówi coś jeszcze gorszego — mianowicie: jakiś nierzetelny konkurent chce wygrać z Łodzi teatr lątek, i nie przebiegając w środkach, obmotuje go chytrze intrygą. Byłoby rzeczą nad wyraz przykrą i przygnębiającą, gdyby władze szkolne — swym obojętnym stosunkiem do słabej sztuki, jaką uprawia teatr lątek — mimowoli i nieświadomie ułatwiły nierzetelnemu konkurentowi jego knowania.

WYSZ.

### Znamienna uchwała

Zarząd Łódz. Okr. Zw. Lekko-Aletrycznego powziął decyzję wystosowania odpowiednich listów do dwóch istniejących w Pabianicach klubów sportowych posiadających nazwę o niemieckim brzmieniu.

Lekkoatleci stawiają stanowczy warunek, żeby te kluby zmieniły natychmiast swoje nazwy w przeciwnym razie zostaną one skreślone z listy członków.

Uchwała ta jest słuszną i nie wymaga żadnych komentarzy.

### J. Wajsówna zmieniła barwy klubowe

Dowiadujemy się, że najlepsza lekkoatletka Polski Jadwiga Wajsówna opuściła klub sportowy „Kindler“ wstępując do nowopowstałej sekcji lekkoatletycznej klubu „DKS“.

Jesteśmy przekonani, że za przykładem Wajsówny pójdą i inni sportowcy, którzy nie chcą reprezentować klubu o niemieckiej nazwie.



KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK 18 GRUDNIA
DZIŚ: Gracjana i Teotylna;
słow.: Wszemira.
JUTRO: Urbana i Dariusza;
słow.: Mścigurewa.
1575 Umarł kronikarz i dziejopis, Marcin Bielski.
1737 Umarł w Cremonie znakomity budowniczy skrzypiec Antonio Stradivarius.
1806 Uroczysty wjazd Napoleona do Warszawy.
1829 Umarł w Paryżu przyrodnik francuski - Jean de Lamarek.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Wojew. Urząd Bezpieczeństwa - tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa - tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa - tel. 130-01
Komenda Pow. MO. godz. 6-18 - tel. 185-02
godz. 18-6 - tel. 155-00
Pogotowie Ratunkowe Miejskie - tel. 104-44
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-00

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego, (Piotrkowska 137), Zajęczkiewicza, (Pl. Boemera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlicza (Piłsudskiego 54), Antoniewiczza (Szosa Pabianicka 50), Steckla (Limanowskiego Nr 37).

TEATRY
Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 18.45 „Wesele Figara”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godzina 19.15 „Pan Jowialski”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19 „Raz na lewo, raz na prawo”.
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) nieczynny.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) - „Szalony lotnik”, „Wisła” (Przejazd 1), „Stylowy” (Kilińskiego 124) - „Jędrzejowski”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) - „Strachy”, „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4) - „Tajemnica panny Brinx”, „Robotnik” (Kilińskiego 178) - „Najazd”, „Wolność” (Napierowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) - „Mały Tarzan”, „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76) - „Tatry” (Sienkiewicza 40) - „Mścicoele ludowi”, „Zachęta” (Zgierska 26) - „Gunga Din”, „Muza” (Ruda Pabianicka) - „Weź serce me”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 14, 15, 18, 20. - Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1.
Ostatnie 2 dni programu „Miłość i Propaganda”, początek o godz. 19.15.
W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 19.15 premiera aktualnej komedii „Plec”, pióra Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Asanowicza.
OSTATNIE TRZY DNI
Teatr „Gong” gra we wtorek, środę i czwartek ostatnie trzy dni „Raz na lewo, raz na prawo”, z Kazimierzem Pawłowskim, Wkrótce premiera.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. HISTORICZNEGO
Dnia 18 bm. w lokalu Archiwum Miejskiego (Plac Wolności 1) odbędzie się posiedzenie naukowe Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którym prof. Natalia Gąsiorowska-Grabowska wygłosi odczyt pt. „Sprawa górników i hutników na terenie okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim (1914-1918). Początek godz. 18.
GODZINY HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.
Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym, poczynając od dnia 18 do dnia 22 grudnia włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o 2 godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21-ej. W niedzielę zaś dnia 23 grudnia, dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13-ej do 18-ej. W Wigilię Bożego Narodzenia tj. 24 grudnia wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18-ej.

DOCHODZENIE W SPRAWIE RÖSTERA
W Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi prowadzi się dochodzenie karne do Nr II Dsspec. 3601/45 - przeciwko zandarmowi niemieckiemu Maksowi Rösterowi, który w okresie okupacji niemieckiej pełnił służbę patrolową w okolicach ghetta łódzkiego, a od 1943 r. pełnił służbę strażnika w więzieniach na Radogoszczu, na Kopernika, Gdańskiej i Łakowej. Wszystkie osoby posiadające wiadomości o jego zachowaniu się na wymienionych funkcjach proszone są o bezwzględne zgłoszenie się do Prokuratury - Łódź, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr 241, godz. 10 - 13.

Redaktor Anatol Mikulko
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

ZAKOPANE, Zamojskiego 800 Pensjonat „BRODZISZÓWKA”
Zarząd M. Bogda i A. Brodzisz. przyjmuje zamówienia na sezon zimowy.
Dużo słońca, piękne widoki, centralne ogrzewanie, doskonała kuchnia, grzeczna obsługa.

UWAGA
CHOINKI
w wielkim wyborze, w każdej ilości przy ulicy Wólczańskiej 15
Telefon Nr 101-36
Z. CHOJNACKI i T. SZKUDLAREK

Sanki - Nury - Łyżwy
APARATY FOTOGRAFICZNE NA GWIAZDKĘ POLECA
D/H „ŚWITEZIAŃKA”
ŁÓDŹ
Piotrkowska 83
Tel. Nr 126-62.

SZMATY i ODPADKI WŁÓKIENNICZE
kupujemy w każdej ilości sprzedaj szmat
do czyszczenia maszyn oraz końców bawełnianych białych i kolorowych
Koncesjonowana Sortownia Odpadków
Sienkiewicza 28; tel. 162-18
11 Listopada 99, tel. 163-94

HURTOWNIA GALANTERYJNA CZESŁAW SKRZYPEK
dawn. A. Philipp
Łódź, Nowomiejska 3, tel. 277-32
poleca Sz. Klienteli swoje towary po cenach najniższych.
KREM „CORDEL”, Tłusty Nr 11 (na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)
KREM „CORDEL”, Snieżny Nr 22 (matowy pod puder) (Ag)
KREM „CORDEL”, Ogórkowy Nr 33 (wybiela, upiększa, odświeża)
Do nabycia w składach aptecz. i perfumierach.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109. m. 6. (2227)
Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odmą sztuczną, ul. Piotrkowska 152 m. 3, tel. 183-16; przyjmuje 3-5 po poł. (1709)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna - choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30-5, ul. 11 Listopada 12. (1477)
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powróżni. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2-5. (Ag)
RENTGEN - prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17. (1983)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)
Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy - specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3-4 i 6-7. (1665)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)
LABORATORIUM chem.-bakteriologiczne dr med. Ireny Wierzbowskiej, Sienkiewicza 51, m. 4, tel. 170-60, wykonuje wszelkie analizy, wchodzące w zakres medycyny. (2476) (2460)

GABINET RENTGENOWSKI (i Fizykalnej Terapii) dr G. Fiałkowskiego, Nawrot 2 czynny jak poprzednio od 11-13 i od 15-17. Zdjęć dokonuje się również w domu u chorego. (ag)
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3-6. (1612)

Poszukiwanie pracy
SZOFER poszukuje pracy na ciężarówkę, miejscowość obojętna. Pabianice, Warszawska 28 m. 2. (2520)

Zaofiarowanie pracy
OFICERSKA SZKOŁA ŁĄCZNOŚCI poszukuje wykładowców języków: angielskiego - 3-ch i rosyjskiego - 3-ch. Posady do objęcia z dniem 1. 1. 1946 r. Warunki: Placa w/g V-VIII kategorii urzędników państwowych (1020 - 1860) miesięcznie oraz racja żywnościowa w/g 2 normy wojskowej. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, adresu, 2-ch fotografii i ewentualnych świadectw z dotychczasowej pracy nauczania języków (lub obojętne) nadsyłać należy pod adresem: Dyrektor Nauk Oficerskiej Szkoły Łączności, Sieradz k/Łodzi. St. Rościszewski, ppłk. (2471)

Kupno i sprzedaż
KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2 godz. 8-15. (2427)
CUKIERNIE, lub samą piekarnię cukierniczą sprzedam, wydzierżawie, względnie przyjmę współnika. Oferty pod „Okazja”. (2503)

KSIEGARNIA-Antykwariat, Piotrkowska 123, tel. 125-16, poleca i kupuje dzieła naukowe, księgozbiory, podręczniki szkolne, mapy, żurnale itp. Nabywamy książki również w językach obcych. (Ag)

KUPIĘ skóry fokowe i inne futrzane. Skład futer. Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

KUPUJE skóry, gumę, przedzę oraz wszelkie dodatki szewskie. F-ma J. Bogdanowicz, Łódź Piłsudskiego 44. (Ag)
MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno-sprzedaj naprawa. Południowa 1. (Ag)

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowocześniejszych wzorach abażury po cenach niskich, Piotrkowska 82 (w podwórzu). Telefon Nr 220-27. (Pap)

KETTELMASZYNE-szeplarki, inna, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)
KUPIĘ większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer. Skład futer Jan Kawlowski, ul. Piotrkowska 160. (Ag)

MASZYNY do pisania - liczenia - szycia. Radia. - Kupno - sprzedaż - naprawa. Radwańska 4-6. (Ag)
MASZYNY do szycia, rowery, kupno, sprzedaż, naprawa, ostrzenie łyżew, wulkanizacja butów, Piotrkowska 70 (w podwórzu), Redzia. (Ag)

Różne
ZNALAZŁEM obrączkę złotą w tramwaju 10. Odebrać, Zeromskiego 38, Antoni Berger. (2550)

WŁADYSŁAWA JASIŃSKA, Pabianice, Kopnickiej 31, unieważnia skradzione dokumenty. (2519)
MARIA SIWIK unieważnia skradzione dokumenty: legitymacje Nr 252 ZUS, legitymacje Związku Zawodowego Muzyków RP Oddział Łódź, potwierdzenie przyjęcia rejestracji szkół wojennych Łódzkiego Zarządu Miejskiego. (2531)

STANISŁAW KAZIMIERSKI, Limanowskiego 134, unieważnia zgubioną palcówkę i dowód osobisty przedwojenny. (2529)
WYTWÓRNIA artykułów podróżnych, Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. Specjalność torebki damskie. (Ag)

Lokale
SKLEP przy Zielonym Rynku lub w pobliżu poszukiwany. Zgłaszać: Limanowskiego 9 m. 19. (2418)
POKOJU umeblowanego przy uczciwej rodzinie poszukuje samotny pan, na stanowisku. Oferty: St. J. „Dziennik Łódzki”. (2522)

SAMOTNA pracująca, poszukuje dużego, ciepłego pokoju z łazienką i telefonem. Zgłoszenia Grand Hotel 428, tel. 199-90, wewnętrzy Nr 428. (2530)
POSZUKUJE pokój sublokatorskiego w centrum miasta (najlepiej Piotrkowska), z wygodami, i piętro. Zgłoszenia Grand Hotel, pokój Nr 137. Ludwik Sempolński. (2508)

POKOJU z kuchnią poszukuje. Pośrednictwo pożądane. Tel. 168-86. (2534)

Z ukosa Tempo

Słowo pochodzenia włoskiego. Znaczy po prostu czas. Posiłkując się słownikiem muzycznym, można naliczyć wiele rodzajów tempa, jak allegro, allegretto, adagio, andante, largo, presto, rubato itp.
Zwracając uwagę na „muzykę” naszego życia codziennego, nieraz przychodzi nam zastanawiać się nad kwestią wyż. wymienionego tempa.
Np. zakatując ostatnio pewną sprawę w pewnym urzędzie, (n. b. sprawę, w której podanie złożymy dopiero 1 czerwca b. r.), dowiedziałem się, że sprawy tej nie powinienem uważać za pilną, ponieważ w razie ów urząd załatwia rzeczyskie sprawy pilniejsze z lutego b. r. Jeśli więc chodziłoby o tempo urzędowania w owym urzędzie, to jest ono reprezentowane przez adagio (czyli - zwolna), andante (czyli spokojnie) i rubato (czyli dowolnie).
Chodząc w swoim czasie tam i sam po mieście, zauważyłem, że na pewnym odcinku pewnej ulicy zaczęło w początku lipca roboty przy naprawie toru tramwajowego. Robota była prowadzona w myśl wytycznych powieści Katajewa „Czasie - na przód!” (tylko w odwróconym porządku), toteż ukończono ją już pod koniec listopada, a więc zaledwie po upływie 5 miesięcy. Podobnie więc jak w powyższym urzędzie, przy robocie tej dominowało adagio (czyli zwolna), andante (czyli spokojnie) i rubato (czyli dowolnie).

Czytając (z natogu) gazety, spostrzegłem, że zapowiada się n liczbe interesujących rzeczy w tempie: allegro (czyli żywo) i prestissimo (czyli ogromnie szybko), natomiast, jeśli chodzi o tempo realizacji, to - z przyczyn, powiedzmy szczerze, naszej skwapliwości do wszelkiej pracy - znów adagio, andante i rubato. Po prostu - tempo.
P. S. Jeśli chodzi o proces norymberski, który nas ze zrozumiących względów b. epatuje - początkowo byłem zwolennikiem tempa prestissimo (możliwie najszybciej), obecnie jednak - widząc, jakie to ładne sprawy na wierzch wyłazą - pochwalam tempo sir Lawrence'a (przewodniczącego Trybunału): largo i andante. Byle tylko nie - dowolnie (rubato).

ETIENNE

DOŻYWIANIE DZIAŁY SZKOLNEJ
W miesiącu listopadzie rb. w dziedzinie akcji dożywiania i działu szkolnej z ramienia Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzono dożywianie w 15 miastkach przedszkolach, 9 prywatnych przedszkolach, 137 szkołach powszechnych i 52 gimnazjach. Ogółem dożywiano 70.651 dzieci.

Zaparki i wyroby złote

poleca na gwiazdkę „KAMEA”
ŁÓDŹ - UL. PIOTRKOWSKA Nr 73. (Ag)

Wytwórnia Cukrów
MAKSYMILIAN KOWALSKI i S-wie
Łódź, Legionów 6,
poleca na okres świąteczny swoje doskonałe wyroby.
Sprzedaż fabryczna: Legionów 6 (w podwórzu) i Wólczańska 232, prowincja za zaliczeniem. (PAP)

Ogłoszenie
Państwowy Monopol Spirytusowy, Wytwórnia w Łodzi, ul. Armii Czerwonej (Rokicińska 26) rozpoczyna akcję skupu używanych butelek czystych po wyrobach monopolowych od 100 sztuk każdej pojemności, w cenie za butelkę:
pojemn. 1 litr - zł 4.-
1/2 " - " 3.-
1/4 " - " 2.-
Sklepy P. M. S. skupują natomiast butelki w mniejszych ilościach.
DYREKTOR WYTWÓRNI: (-) J. Próchnicki

ZE SCENY ROBOTNICZEJ C. R. D. K. - TUR
W Centralnym Robotniczym Domu Kultury (Piotrkowska 243) odbywa się codziennie o godzinie 19 wieczór tańca, pieśni i humoru. Atrakcją wieczoru jest Julian Sztajler, znany śpiewak radiowy. Natalia Lerska, Helena Wołańska i Józef Barends reprezentują taniec. Maria Zyczkowska, śpiewaczka obdarzona miłym głosem, debiutuje z dużym powodzeniem. Zapowiada Kazimierz Wichniarz.
Przy fortepianie Zbigniew Szymonowicz.
Uroczajony repertuar wieczoru i przystępne ceny biletów (od 10 do 50 zł) wróżą tej imprezie powodzenie.